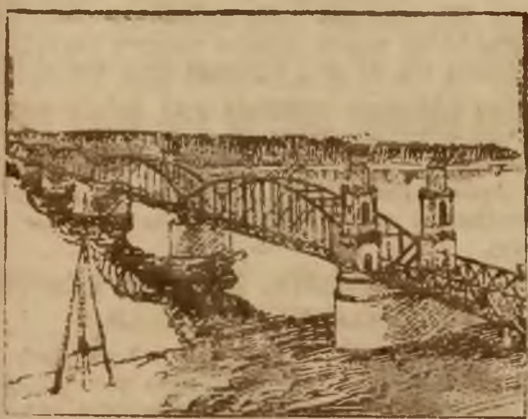
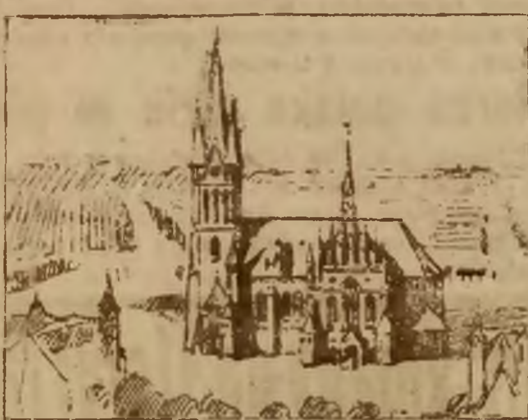
GONIEC KRAKOWSKI ◎ 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya niezwrąca

Rok III. Kraków, Niedziela 18 stycznia 1920. Nr. 18.







Z oswobodzonego Torunia.

1) Most kolejowy przez Wisłę.
2) Katedra.
3) Pomnik Kopernika na Starym Rynku.

Niemcy opuszczają już Górny Śląsk!

Berlin (Wolff). **Gdańsk zajęty będzie przez bataliony angielskie i francuskie. Pierwszy transport przybędzie do Prus dnia 4 lutego.** Z wojsk przeznaczonych **do zajęcia obwodu Kwidzyńskiego, przybędzie** batalion **włoski dnia 27 b. m.** do niemieckiego Iłowa, **skąd** przewieziony będzie **do Kwidzynia i Malborga.** W pierwszych dniach lutego przybędzie tam jeszcze **pół batalionu angielskiego, przeznaczonego do obsadzenia obwodu Olsztyńskiego. Batalion angielski przybędzie do Ełku** dnia 30 i 31 b. m., **skąd** część jego przewiezioną będzie do Wensborga. Dnia 4 i 5 lutego przybędą **dwa bataliony angielskie do Olsztyna i Ostrudzia. Kłajpeda zajętą będzie z początkiem lutego przez bataliony francuskie i angielskie. Obsadzenie Górnego Śląska rozpocznie się dnia 26 b. m.** Francuzi rozpoczną obsadzenie od południowego wschodu. Dokładny przebieg obsadzenia **nie jest je**szcze znany. **Przygotowania do opuszczenia przez Niemców obwodu Olsztyńskiego już się rozpoczęły. Dnia 13 b. m. przybył do Olsztyna angielski pułkownik Bennett** i prowadził z wojskowemi władzami dłuższe konferencye. **Wojsko angielskie, w sile 2.000, rozmieszczone będzie w Olsztynie, Ełku, Ostrudzu i Wensborgu.** Na pomieszczenie żołnierzy przygotowano koszary. Oficerowie pomieszczeni będą w kwaterach prywatnych. Niemcy czynią starania, aby ich landraci niemieccy mogli pozostać na swoich stanowiskach.

Poznań (PAT). Radio z Nauen. Obsadzenie Górnego Śląska nastąpi przed 26 b. m. Pierwsze wkroczą wojska francuskie. Podział wojsk koalicyi nie jest jeszcze dokładnie znany. Wiadomo tylko, że **południowo-zachodnią część obszaru zajmą wojska włoskie, środkową wojska francuskie, a północną wojska angielskie. Wojska niemieckie opuszczają już Górny Śląsk.**

Rozłączeni przemocą -- łączym się w miłości.

W dniu rozpoczęcia pochodu wojsk polskich na odzyskane ziemie Rzeczypospolitej.

Idą, idą wielką rzeszą
Jak chadzali Legioniści
Z sztandarami, z sztandarami.
(Wyspiański Legion).

Kraków, 17 stycznia.

(R.) Na wielkiej przestrzeni ziem Rzeczypospolitej rozlegnie się dziś szloch serdeczny. Z milionów oczu popłyną łzy, miliony serc zabiją w rytm nerwowy, podniecony.

Nie będzie to jednak szloch rozpaczy, nie będą to łzy ciemiężonych helotów.

Prusy Królewskie, polskie wybrzeża Bałtyku płakać dziś będą — ze szczęścia.

Po stu kilkudziesięciu latach zadudni tam znowu miarowy, silny krok polskiego żołnierza, po półtora wieku rozlegnie się głośno dźwięk narodowej pieśni, co głosi ujarzmionym dotąd braciom, że chwila wyzwolenia nadeszła, że oto, rozłączeni przemocą, łączymy się w miłości".

„Dnia 17 stycznia rozpocznie się pochód wojsk polskich, — dnia 18 stycznia o godzinie 6 rano odejdą z Torunia oddziały niemieckie, a w południe tegoż dnia wejdą do miasta wojska gen. Hallera".

Toruń stanie się znów naszym. Na chmurnych wieżycach tego grodu, na których przez cały czas niewoli przetrwały jeszcze orły polskie, powionie sztandar Rzeczypospolitej. Miasto Kopernika wraca do Macierzy.

Jeszcze kilka dni, a patrole polskie dotrą do pomorskich wiosek, do tych tak ukochanych, piaszczystych wydm na polskim brzegu. „Te Deum" uderzy ku stropom, a na tę pieśń dziękczynną złoży się i pomruk sinych morskich fal — i łopot sztandarów, targanych wichrem i spełniona tęsknota wyzwolonego ludu.

Nie wszystkie zagrabione ongiś dziedziny zajmie w tych dniach żołnierz polski. Wielkie i ludne ziemie, bogate miasta, setki tysięcy rodaków czekają jeszcze, aż i do nich przyniesie żołnierz polski na ostrzach swoich bagnetów dobrą nowinę.

Prusak jednak i z tych ziem już odchodzi. Zajmą je oddziały koalicyjne, które pozostaną tam aż do przeprowadzenia plebiscytu. W każdym razie nadchodzą i dla tych obszarów lepsze, jaśniejsze chwile. Nie wątpimy, że wolne od nacisku, same zadecydują o ostatecznem swem zespoleniu z Polską.

Na przestrzeni, którą w najbliższych dniach zajmą wojska polskie, znajduje się pewien odsetek Niemców.

Brutalna chęć odwetu nie leży ani w naturze polskiej, ani w tradycyi naszych dziejów. Jakiekolwiek represye, czy prześladowania byłyby też niesłychanie szkodliwe z punktu widzenia państwowej racyi stanu, która wymaga przyciągania do współpracy wszystkich sił i elementów.

Niemcy w b. zaborze pruskim mogą być spokojni. Polska domaga się od nich tylko jednego: żąda ona, aby, zerwawszy z tradycyami hakatyzmu i pangermaństwa, stanęli lojalnie na gruncie państwowości polskiej. Wobec lojalnych obywateli będziemy lojalni, damy im możność ekonomicznego kulturalnego i narodowego rozwoju. Natomiast każda chęć buntu, czy irredenty spotka się — rzecz jasna — z pięścią, opancerzoną w stal.

Ład, porządek, poszanowanie prawa, dobra administracya, oto program, z jakim na ziemie wyzwolonego b. zaboru pruskiego wchodzą władze polskie.

Szczęśliwej dożyliśmy chwili, odzyskaliśmy, co ongiś wzięła nam obca przemoc. Od nas samych zależy, aby przyszłość umocniła wiązadła polskiego gmachu, aby narodowy nasz dobytek wyrastał i pomnażał się.

Toruń.

(m-m) Toruń, zajęty obecnie przez wojska gen. Hallera, należy do rzędu tych miast zachodnio-pruskich, które przez cały ciąg dziejów Polski odznaczały się gorącym patryotyzmem i sumiennem, nie cofającem się przed ofiarą z krwi i mienia spełnianiem obowiązków wobec Rzeczypospolitej Polskiej. W czasach, kiedy na ziemiach zachodnio-pruskich ciążyła żelazna ręka zakonu krzyżackiego, Toruń przyłączył się do Związku Jaszczurczego, którego celem było zrzucenie jarzma krzyżackiego.

Zawarty w 1466 r. przez Kazimierza Jagiellończyka pokój toruński, włączył Prusy zachodnie wraz z Toruniem do Polski. Odtąd Toruń trwał wiernie przy Rzeczypospolitej, aż w roku 1793, w czasie drugiego rozbioru, oderwano go od Polski. Dopiero wojna światowa oddała nam to starodawne, handlowe miasto.

Łabędzi śpiew Niemców toruńskich.

Toruń (PAT) Gubernator toruński, ogłosił następującą odezwę: Dnia 18 bm. przechodzi miasto nadwiślańskie Toruń w posiadanie **Polski.** Niemieccy Krzyżacy założyli je. Niemiecka pilność mieszczaństwa i włościaństwa dała miastu roz-

wój. Pełni świętego uniesienia i zapału szli jego synowie przed 6 laty w pole, aby bronić zagrożonej ojczyzny. Mimo poniesionych ofiar, los zadecydował przeciw nam. **Miliony niemieckich rodaków i niemieckich obywateli przechodzą pod obce panowanie.** Do nich to wołam w imieniu starego garnizonu. Dziękuję Wam za miłość i przyjaźń niemiecką. **Nie traćcie wiary w przyszłość Niemiec.** Na nas sprawdzić się musi przysłowie: **przez ciemność ku światłu,** co daj Boże.

Pożegnalne odezwy Niemców do krajów zrabowanych.

Gdańsk (PAT). Z okazyi odłączenia Prus zachodnich od Niemiec **wydał rząd pruski odezwę do ludności niemieckiej odłączonych od Niemiec obszarów.** Podobne odezwy wydał naczelny prezydent **Prus wschodnich.** Odezwy wyliczają „dobrodziejstwa", jakich prowincya ta doznała dawniej od Krzyżaków; a później od rządów pruskich, oraz wyrażają nadzieję, że duchowe, kulturalne węzły, łączące Prusy zachodnie z państwami niemieckiemi i Prusami, mimo przyłączenia tej prowincyi do Polski, **nie zostaną zerwane.**

W przededniu ewakuacyi Prus zach.

Gdańsk (PAT) Oficerowie polskiej misyi wojskowej która przybyła tutaj celem pertraktacyi z niemieckimi władzami wojskowymi w **sprawie ewakuacyi Prus zachodnich** zaopatrzeni są w pisma uwierzytelniające polskiego naczelnego dowództwa. Rokowania toczyły się przez dwa dni w Oliwie, w historycznym zamku w którym w roku 1660 zawarty został pokój polsko-szwedzki. Do komendantury linii kolejowej w Gdańsku przydzielony będzie oficer polski, który po odejściu władzy niemieckiej z Gdańska obejmie komendę linii kolejowej.

Komisarzem polskim dla odzyskanej części Śląska Górnego Celichowski.

Poznań (PAT) Komisarz państwowy dla odebrania zarządu cywilnego w częściach prowincyi poznańskiej i Śląska Górnego, oddany Polsce, mianowany został wojewoda poznański Celichowski.

Agitacya plebiscytowa Niemców na Śląsku.

Poznań (PAT) „Dziennik berliński" donosi, że **Niemcy na Górnym Śląsku wydali dla ludności polskiej specyalny kalendarz plebiscytowy, który zawiera 12 ostrzeżeń, utrzymanych w tonie biblijnym.** Ostrzeżenie podnosi między innemi, że kto głosuje za Polską, ten oddaje Śląsk nie Polsce, lecz masonom, gdyż czy prędzej czy później opanują oni Poskę. Ostrzeżenie kończy się modlitwą do Boga o oświecenie, aby przy „świętem głosowaniu" nie popełniono „grzechu i uchroniono Górny Śląsk przed nieszczęściem (!) oddania go Polsce.

Kolejarze polscy na Górnym Śląsku nie chcą strajkować.

Poznań (PAT) „Kuryer poznański" donosi: Delegaci wszystkich oddziałów polskich kolejarzy dyrekcyi **katowickiej** uchwalili na konferencyi w Katowicach, że polscy kolejarze, urzędnicy i robotnicy **domagają się stanowczo poprawy swej doli, lecz do strajku wciągnąć się nie pozwolą.** Taką samą uchwałę powzięli jednomyślnie kolejarze polscy w Gliwicach.

3 Polaków w magistracie gliwickim.

Poznań (PAT). Z Gliwic donoszą, że w ubiegłym tygodniu tamtejsza rada miejska wybrała 3 Polaków na członków magistratu.

Ograniczenie ruchu pocztowego pomiędzy Niemcami a Polską.

Poznań (PAT). Departament poczt i telegrafów w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej komunikuje: Wskutek trudności, wypływających z różnicy waluty polskiej i niemieckiej okazało się koniecznem **zamknięcie od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego ruchu dla listów wartościowych, przekazów pieniężnych i paczek między państwem niemieckiem i dzielnicami, które mają należeć do Polski.** Ruch gazetowy między państwem niemieckiem a mającemi być przejętemi ziemiami polskiemi pozostanie na mocy umowy między polskim zarządem poczt i ministerstwem poczt i telegrafów w Berlinie, utrzymany aż do końca kwartału, z warunkiem: o ile przepisy cenzury wojskowej nie będą się temu sprzeciwiać. Ze względów służbowych **ograniczy się przejściowo komunikacyę pocztową między obecną dzielnicą polską, leżącą w obrębie linii demarkacyjnej, a nowo okupowanemi ziemiami Polski do zwykłych** poleconych przesyłek pocztowych.

Wielkie masy towarów dla Polski w porcie gdańskim.

Gdańsk. (PAT) Wyładowywanie okrętu „Kościuszko" w wolnym porcie dobiega końca. Towary, głównie **mąkę, wyładowuje się przy pomocy kranów do berlinek.** Berlinki załadowane towarem stać będą w porcie aż do podjęcia żeglugi na Wiśle. Po wyładowaniu mąki i innych artykułów, „Kościuszko" przeholowany zostanie do gdańskich warsztatów portowych, gdzie rozpocznie się **wyładowanie 12 lokomotyw,** dostarczonych Polsce przez firmę Baldwin w Filadelfii. Dnia 9 bm. **przybył do portu gdańskiego z Baltimore statek „Ophis" z ładunkiem 6 tysięcy ton mąki dla Polski. Wyładowanie okrętu już się rozpoczęło.** Ponadto wyładowuje się we wolnym porcie okręt niemiecki „Anna Kaiser", który **również przywiózł ładunek dla Polski.** Na tym okręcie znajduje się między innymi **5 tysięcy sztuk uprzęży dla koni.** Cały ładunek tego okrętu pochodzi **z amerykańskich zapasów, sprzedanych Polsce.** Na dworcu nadwiślańskim **wyładowują towary przeznaczone dla Polski, przywiezione na okręcie norweskim** „Sophus Magralon".

Poświęcenie ochronki polskiej w Gdańsku.

Gdańsk (PAT). W niedzielę ubiegłą odbyło się tu **poświęcenie pierwszej gdańskiej ochronki polskiej,** mieszczącej się przy ulicy Paggenpiahl. Jako przedstawiciel rządu polskiego przybył na poświęcenie delegat rządu p. Jakowiecki i wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając **uznanie dla ludu polskiego nad Bałtykiem,** który mimo silnego naporu nawały niemieckiej **nie uległ i wytrwał przy polskości.**

Polska obejmuje komendę nad koleją gdańską.

Gdańsk. (PAT) Dnia 13 przybył tutaj kapitan dr Julian Haraschin z ramienia naczelnika dowództwa celem objęcia komendy linii kolejowej.

Gdańską pocztę, telegraf i telefon przejmuje Polska.

Gdańsk (PAT). W poniedziałek przybył tutaj dyrektor warszawskiego okręgu pocztowego, p. Lenartowicz, oraz wicedyrektor dyrekcyi pocztowej poznańskiej, p. Kaźmierski. Rozpoczęli oni pertraktacye w sprawie przejęcia gdańskiej poczty, telegrafu i telefonu.

Marka polska idzie w górę.

Gdańsk. (PAT) W dniu dzisiejszym kurs marki polskiej podniósł się tutaj do 80 fenigów. W Berlinie płacą za markę okupacyjną 60 fen., a za marki nowo wydane przez rząd polski 63 fenigów.

Ruch kolejowy w Polsce wstrzymany do 31 stycznia

Przedłużenie urlopów wojskowych.

Warszawa (PAT). Ze sfer miarodajnych komunikują nam, że **ruch osobowy na kolejach w Polsce wstrzymany został do dnia 31 b. m. włącznie. Osobom wojskowym, znajdującym się w chwili obecnej na urlopie, przedłuża się urlop automatycznie do dnia 31 stycznia. Z dniem 16 stycznia wydawanie urlopów zostało wstrzymane aż do końca b. m.**

Kara śmierci na urzędników za kradzieże i łapownictwo.

Warszawa. (Tel.) Na odbytem dziś posiedzeniu komisyi prawniczej przeprowadzono ogólną dyskusyę nad rządowym projektem ustawy **o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa, popełnione z chęci zysku.** Urzędnicy, tak państwowi, jak i autonomiczni **mają być karani śmiercią za kradzież, sprzeniewierzenie i oszustwo, lub za udział w tych czynach występnych bez względu na wysokość wyrządzonej państwu szkody.** Kara śmierci ma również dotknąć tych urzędników, **którzy za wykonanie swoich obowiązków służbowych biorą łapówki.** Majątek zasądzonego, oraz jego rodziny ulegnie konfiskacie na rzecz państwa. Wyrok ma być prawomocny, jeżeli o winie orzeknie jednomyślnie sąd. Minister kolei żelaznych Bartel przedstawił konieczność jak najprędszego uchwalenia tej ustawy, gdyż inaczej nie będzie można opanować niesłychanych stosunków, panujących przy transportach kolejowych. Minister oświadczył, że dla niego **ważniejszą jest ta ustawa, niż podwyższenie taboru kolejowego,** albowiem komisye lotne, które wysłał na przestrzeń, nie są zdolne opanować zła. Wprawdzie **cały szereg urzędników kolejowych już został zasuspendowany,** jednakże nie może być to nazwane uzdrowieniem stosunków.

Dyskusyę ogólną zamknięto, uchwalając przewodnie zasady projektu ustawy. W dyskusyi szczegółowej **przyjęto art. I. o karze śmierci** przeciw wnioskowi p. Puzaka, który domagał się **kary dożywotniego więzienia.**

Przed rozpoczęciem obrad nad powyższą ustawą uchwaliła komisya podwyżki płac urzędniczych.

Straż kolejowa przechodzi pod zarząd policyi państwowej.

Warszawa (W. B. K.) Prawdopodobnie zostanie z dniem 1 lutego br. straż kolejowa zupełnie zreorganizowana i przejdzie pod ogólny zarząd policyi państwowej.

Ataki bolszewickie na froncie polskim krwawo odparte.

Warszawa (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z dnia 16 bm. Front litewsko-białoruski. Na północny wschód od Dyneburga **akcya naszych i łotewskich wojsk rozwija się planowo.** Pod Lepłem po nieudałych wczorajszych atakach, **nieprzyjaciel zachowuje się biernie.** Na odcinku poleskim **napadli bolszewicy na nasze placówki** w Machnowicach i Zapałkowicach. Po dłuższej walce zostały **ataki krwawo dla nieprzyjaciela odparte.** Wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców i trzy karabiny maszynowe. Front Wołyński: Utarczki patroli wywiadowczych.

Koalicya nie żąda wydania Hindenburga i Ludendorffa.

Londyn. (PAT) Wedle paryskiego korespondenta „Timesa" kwestya wydania winnych Niemców została definitywnie rozstrzygniętą. Koalicya postanowiła okazać, że bynajmniej nie leży w jej zamiarze mścić się na nieprzyjacielu, lecz że chodzi jej tylko o sprawiedliwe ukaranie winowajców. Dlatego **nie ma ona zamiaru żądać wydania generałów Ludendorffa i Hindenburga,** którzy prowadzili wprawdzie wojnę, ale nie przekroczyli (?) dozwolonych granic. Angielska lista zawiera nazwiska osób, które brały udział w walce łodziami podwodnemi. **Prawdopodobnie będzie też wysłane żądanie wydanie admirała Tirpitza.**

Skrzywdzeni.

Po uchwale sejmowej w sprawie walutowej.

Kraków, 17 stycznia.

Małopolska została skrzywdzona. Niesłychane wprost zacietrzewienie spowodowało, żt Sejm uchwalił głosami posłów dwu innych dzielnic relacyę marki do korony, projektowaną przez p. min. Grabskiego.

Jeszcze w ostatniej chwili przestrzegaliśmy przed taką uchwałą, która sprowadzi niewątpliwie klęskę gospodarczą na b. zabór austryacki, osłabi jego siłę gospodarczą, a tem samem i siłę gospodarczą całego państwa. Wskazaliśmy też na to, że rozgoryczenie, jakie ogarnie nasz kraj, wszystkie jego warstwy i stany, będzie podłożem, na którem gotowy uróść chwast dzielnicowego separatyzmu.

Uchwała zapadła — pomimo przestróg i tłumaczeń.

Małopolska dała wiele dowodów swego nawskróś patryotycznego usposobienia. Nie pójdzie ona na żadne odśrodkowe, a niebezpieczne dla państwa polskiego eksperymenty. Rzecz inna, że z całą energią walczyć będzie o stanowisko i wpływ należny jej w państwie zt względu na naturalne bogactwa, siłę liczebną i wyrobienie polityczne. Małopolska musi baczyć, aby na jej ciele nie przeprowadzono w przyszłości wiwisekcyi. Nie chcemy być lepiej traktowani od rodaków z innych prowincyi, ale także nie chcemy być paryasami.

Od naszej reprezentacyi poselskiej domagamy się rozumu i rozwagi w postanowieniach, ale też energicznej akcyi obronnej.

Następstem uchwały sejmowej — spekulacye walutowe.

Jak wiadomo, relacya 70 M = 100 K nie odnosi się — wedle wiadomości dzienników warszawskich — do Śląska Cieszyńskiego.

Skorzystali z tego spekulanci krakowscy, którzy wczoraj mieli wywieźć z naszego miasta około 40 milionów koron do Cieszyna.

* * *

Kurs marek na giełdzie krakowskiej

przedstawiał się wczoraj następująco:

Za 100 M żądano 138 K, ofiarowano 128, transakcye zawierano po kursie 132—135 K.

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

Czy będzie dziś wstrzymany ruch kolejowy w całej Polsce?

Brak instrukcyi z Warszawy. — Z godziny na godzinę. — Jeden pociąg pospieszny na dobę.

Kraków, 16 stycznia.

(l.) Depesza PAT przyniosła onegdaj wiadomość, która poruszyła do żywego ogół opinii publicznej doniesieniem, iż wskutek katastrofalnego braku węgla w nocy z 17 na 18 bm. wstrzymany zostanie ruch osobowy w całem państwie na przeciąg 14 dni.

Dla podania bliższych szczegółów w tej doniosłej kwestyi, udaliśmy się wczoraj do tutejszej Dyrekcyi kolejowej, informacye jednak jakich nam udzielono bynajmniej nie wyświetlają całej sprawy.

Krakowska Dyrekcya kolejowa otrzymała od Ministerstwa kolejowego z Warszawy jedynie ogólnikową wiadomość (tę którą podaliśmy już onegdaj) o wstrzymaniu ruchu kolejowego w nocy z 17 na 18 bm. oraz polecenie wygotowania planu odnośnie do pociągów wychodzących z Krakowa. **Czy ruch kolejowy stanie dziś czy nie, o tem ma donieść jeszcze telegraficznie Ministerstwo kolejowe.** Do tej pory jednakże tut. Dyrekcya kolejowa **nie otrzymała żadnej w tym kierunku instrukcyi,** wobec czego, o ile w ostatniej chwili nie nadejdzie jeszcze specyalne polecenie, **ruch kolejowy będzie tak jak dotąd odbywał się normalnie.**

Jeżeliby pierwsze zarządzenie Ministerstwa kol. zostało wprowadzone w życie stanie natychmiast ruch pociągów osobowych w całem państwie. Wobec tego, że kolej nie posiada żadnych zgoła zapasów węgla i żyje, rzec można, nawet nie z dnia na dzień, lecz **z godziny na godzinę,** sfery kompetentne uważają zatrzymanie pociągów osobowych na przeciąg dwu tygodni za jedyny sposób wybrnięcia z trudnej sytuacyi i jedyny ratunek dla kolei, którego chwyciły się już poprzednio i inne państwa, jak Austrya, Czechy, częściowo i Francya.

O ile wstrzymane zostaną pociągi osobowe, to w każdym razie zatrzymaną zostanie jedna para pociągów pospiesznych na głównych liniach a to Kraków—Warszawa i Kraków—Lwów, pozatem jak dotąd będzie kursował pociąg pospieszny Kraków—Zakopane i jeden pociąg osobowy do Cieszyna.

Pierwsza miłość Ibsena.

Młody samotnik. — Wiosenna idylla. — „Lecz ojciec o zgrozo". — Sławny dramaturg — tchórzliwym bohaterem romansu.

Kraków, 17 stycznia.

(m-m) Kopenhaska „Nationaltidende" zamieszcza interesujący felieton o młodzieńczych przeżyciach Ibsena. Świat przyzwyczaił się widywać wizerunki starego Ibsena i zda się, zapomniał zupełnie o tem, że słynny norweski dramaturg był przecież także niegdyś młodzieńcem i to młodzieńcem skromnym, naiwnym, nieśmiałym...

Młodego Ibsena uważano ogólnie za dziwaka i oryginała, ponieważ trzymał się zdala od zabaw swoich rówieśników i kolegów. Kiedy zaś odbywał praktykę aptekarską w Grimstad, to naraził się wszystkim miejskim matadorom pisywanie złośliwych epigramatów i rysowanie udatnych karykatur. Także i w Bergen młody Ibsen, podówczas juz reżyser teatru, zażywał opinii samotnika, przyczem wrodzoną swą nieśmiałość, brak pewności towarzyskiej, zakłopotanie, usiłował pokryć pozorami wyniosłości i satyrycznej złośliwości. Nic też dziwnego, że nie wielką cieszył się sympatyą.

I wówczas to w samotnem jego, chłodnem życiu zabłysnął promień słoneczny w postaci młodziutkiej Kikki Holib. A zaczęła się ta młodzieńcza, miłosna idylla tak:

Pewnego razu, kiedy Ibsen siedział na werandzie hotelu Sontuma, podbiegł ku niemu różowy, uroczy, czarnooki podlotek i wesoło śmiejąc się, dziewczę zawołało:

— Dzień dobry, panie Ibsen... Możeby mi pan kupił piernika za dwa szyllingi?

Dziewczynka dostała piernik. Był to początek serdecznej sympatyi, która wkrótce w miłość przerodzić się miała... Młodzi odbywali długie, zamiejskie spacery, hen, wśród zielonych pól, skąpanych w żarze słonecznym. Wkrótce Ibsen wyznał szesnastoletniej dziewczynce, że ją kocha i z ust jej zapewnienie wzajemności posłyszał...

Spacery, kwiaty, wiersze, poezya młodości, poezya pierwszej miłości. Ibsen napisał sonet, w którym formalnie i uroczyście oświadczył się o rękę Kikki.

Dziewczę oświadczyny przyjęło, z zastrzeżeniem, że dopiero po konfirmacyi zostanie żoną poety.

Cały ten romans trzymany był w tajemnicy przed ojcem Kikki, który pewnego razu spotkał młodych na schadzce. I wtedy Ibsen — postąpił sobie w sposób mało rycerski i mało odpowiedni, jak na bohatera romansu: uciekł bowiem, pozostawiając ukochaną na pastwę ojcowskiego gniewu.

Tak niespodziewany obrót rzeczy podziałał na Kikkę niby otrzeźwiający strumień zimnej wody.

Idylla skończyła się. Ibsen i panna Holst od

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

Występ Stanisławy Wysockiej

„Sędziowie".

Tragedya w 2 obrazach St. Wyspiańskiego.

„Elektra".

Tragedya w 1 akcie Hugona v. Hofmannsthala.

Niezwykła atmosfera duchowa panowała na sobotniej premierze. Złożyły się na to: występ wielkiej polskiej tragiczki, powracającej do nas po latach, by swą pracę i siły artystyczne i intelektualne przynieść w pełni, jako dar wolnej, twórczej Polsce, — i reprezentacya dwóch dzieł, z wielkiego repertuaru, o wysokiej, poetycznej skali.

„Sędziowie" należą bezwątpienia do arcydzieł Wyspiańskiego. Już w czytaniu rzecz czyniła niezapomniane wrażenie, cóż dopiero, gdy ogląda się ją ucieleśnioną w sposób, który każe zapominać o scenie, a stawia bezpośrednio oko w oko ze strasztiwym splotem konfliktów życiowych, oplątujących ludzi, jak macki polipa, kamieniających grozą, jak twarz Meduzy.

Wyraz bezinteresownego uwielbienia krytyki wobec objawień sztuki, przyjmowany bywa zazwyczaj z pewnem niedowierzaniem, gdy natomiast każde słowo ujemne, które rzekomo ma świadczyć o znawstwie, bierze się chętnie i bez zastrzeżeń. A jednak zasadniczem stanowiskiem krytyki winno być, mojem zdaniem, korne uznanie tej tajemniczej, metafizycznej potęgi, — a niechętnie tylko i z żalem, czynione z konieczności, wytykanie błędów artystom, które acz ludzką i nieuniknioną są rzeczą, bolą przedewszystkiem nas samych.

Na sobotniej premierze rozkosz artystycznego obcowania nie została zamąconą żadnym zgrzytem. Pani Wysocka ukazała nam duszę ludzką w tak tragicznym majestacie jej człowieczeństwa, że ból jej przejmował dreszczem współodczuwania, a grono jej partnerów tego wieczoru uczyniło zgodny wysiłek, by napięciem swego talentu stanąć na odpowiedniej wyżynie.

Ta nędzna, przydrożna karczma żydowska, utopiona w błocie zapadłego partykularza, ta spelunka zbrodni, gorszych stokroć niż prosty mord, bo dokonywanych na duszach ludzkich, stała się areną, gdzie zmagają się odwieczne, żywotne moce kruszące w proch ludzkie istnienia. Ta dziewka, sponiewierana do ostateczności, tak służebnica żydowska, w brudnej koszuli, w łatanej zapasce, zamiatająca miotłą obskórną podłogę karczemnej nory, w oczach naszych przepromienia się w jasną duszę, wyzwalającą się z objęć Szatana. Pani Wysocka w roli Jewdochy stworzyła kreacyę dotąd niezrównaną i o której trudno pomyśleć, by mogła być prześcigniętą. Nawskróś realna zewnętrznie, prostą linią dochodzi do przejawienia otchłani człowieczej męki, która ją pali nieugaszonem zarzewiem. Ta, którą najgłębsze kobiece uczucie wplątało w labirynt zbrodni, z którego jedno tylko jest wyjście, ta, którą „śmierć woła" jak upragniony kochanek — jest nam bliską i zrozumiałą, bo jest głęboko ludzką i artystycznie skończoną.

Pani Wysocka dowiodła nam co rozumie pod nazwą stylu, rytmu i harmonii słów tyle nadużywanych i błędnie tłomaczonych, jako rafinowane przeestetyzowanie. A to jest tylko opanowanie każdym nerwem i każdą fibrą mózgu danej kreacyi do tego stopnia, że artystka ucieka się w postać i jako dane „ja", czuje się tym punktem centralnym, jakim podświadomie czuje się każda jednostka w stosunku do świata i wokół której ludzie i wypadki zbiegaja się koncentrycznemi kręgami, jak nad rzuconą w wodę ołowiankę.

Zwarta architektonicznie budowa sztuki, w której nie ma nic zbytecznego, mieści na ogół role wysoce odpowiedzialne. Artyści nasi nie dopuścili nigdzie dyssonansu. Pan Nowakowski, jako Natan to zmysłowy żyd, który w miłosnych nocach mógł wybuchać akcentami płomiennych strof „Pieśń nad pieśniami", był pozatem urodzonym zbrodniarzem, zupełnie anormalnym, mimo, że chwilami, w niesamowitym strachu, ugina się pod naciskiem ręki i grozą tchnących słów Jewdochy. Innym jest stary Samuel. W tym jeszcze żyje groźny Jehowa, prorocy Zakonu i zawodzenie ich nad rzekami Babilonu. I żyje pogarda ludu wybranego dla gojów i mgliste poczucie jakiejś ciemnej krzywdy, dla której szuka odwetu w wyzysku ciemnych i słabych ofiar — i jeszcze fanatyczna miłość ojcowska. Te wszystkie rysy uwydatnił w swej grze p. Jednowski z wielkim umiarem artystycznym, nie dając się nigdzie unieść próżnemu efektowi. Jeżeli wielka scena nad trupem Joasa, która w czytaniu zdaje się być kulmina-

tego dnia nie mówili już więcej ze sobą. Spotkali się w kilka lat później, kiedy Kikka była żoną innego.

W ciągu rozmowy, snującej się wokół wspomnień młodzieńczych, Ibsen rzucił dawnej przyjaciółce zapytanie:

— Powiedz mi, dlaczegośmy właściwie rozeszli się?

— Z bardzo prostego powodu — odparła Kikka, — ponieważ ty dałeś „drapaka", ujrzawszy mojego ojca.

Ibsen milczał przez chwilę, widocznie zawstydzony — poczem rzekł:

— Tak, to prawda... Do ludzi śmiałych nie należałem nigdy.

Wyzysk ludności przez Czechów.

Nowy Targ, 15 stycznia.

Od czasów inwazyi czeskiej zanotować można na terenie plob. i na Słowaczyźnie następujące bezprawia:

1) Przy stemplowaniu koron Czesi pobierali 50 procent ogólnej wartości.

2) Przy ściąganiu 1-dno i 2-wu koronówek 10 procent.

3) Pod pretekstem, że pieniądze mają stempel fałszywy (choć są od Czechów, konfiskują je, mówiąc bez ogródek, kradną mieszkańcom.

4) Ponadto jak głoszą gazety czeskie, mają być w niedługim czasie ściągane dotychczasowe pieniądze stemplowane, w zamian za które ludność otrzyma za nieokreśloną opłatą nowe, ze słowackimi napisami, lecz do tych pieniędzy mieszkańcy zaufania nie mają.

Wszystkie te zarządzenia wzburzyły i rozjątrzyły ludność która od czasu najazdu czeskiego nie ma ani chwili spokojnej, zwłaszcza, że w związku z wyżej wspomnianemi rozporządzeniami wzmogły się także i tak nazbyt częste rewizye i aresztowania i konfiskaty pieniędzy niestemplowanych.

Czeskie łapówki.

Wszelkie przepustki (a trzeba je posiadać nietylko dla ludności, ale i dla zwierząt i to nietylko dla przebycia granicy ale i z wioski do wioski i to każdorazowo) trzeba opłacać po 10 hal. od sztuki.

Spisy ludności.

W grudniu ub. r. po raz niewiadomo który, zarządzili Czesi spisy ludności i od każdej osoby zapisanej pobierają po 2 kor. Widocznie starają się o jak największą ilość pieniędzy, by mieć je na cele agitacyjne, bo ich własna kasa świeci pustkami, zwłaszcza, że czeska pożyczka państwowa przez ludność plebiscytową jest tak ignorowaną, że nie podpisują jej zupełnie.

Spisy majątków.

Przy spisywaniu majątków ,które Czesi przeprowadzili w grudniu ub. roku, pobierali 2 kor. od morgi. I tak Salamon, właściciel zamku niedzickiego ma zapłacić pół miliona koron. Ponadto każdy służbodawca ma płacić od każdego służącego 216 koron rocznie, na jaki cel, niewiadomo. Te zarządzenia tak podziałały na ludność, że jak może, chroni się od spisywania swego dobytku, wobec czego Czesi przedłużyli termin spisu na nieokreślony termin.

Pobór do armii czeskiej.

Ogłoszono obecnie pobór do wojska czeskiego od 18-go do 36 roku życia. Wzburzenie ludności doszło szczytu, zrozumiawszy dzisiejszą sytuacyę, oświadczyli kategorycznie, że z Polakami i Węgrami walczyć nie będą. Niedoszli rekruci, poszukiwani przez żołnierzy, ukrywają się po lasach, wzięci przez nich masowo dezerterują.

Nowe rekwizycye.

Na skutek rozporządzenia władze czeskie ponownie rekwirują masowo zboże. I tak, Zamagórze musiało dostarczyć 32 wagony jęczmienia, Słowiaska Wieś i okolica 200 wagonów.

Popłoch wśród Czechów.

W drugiej połowie grudnia ub. roku pojawiły się w Dolinie Popradu w ogromnej ilości broszury i odezwy polskie, przez niewiadome jednostki rozrzucone. Radość z tego powodu była wśród ludności niezmierna. Czesi jednak przerazili się tem niepomału, zbierając po ulicach pisma, które wprost pokryły ogromną przestrzeń. Naturalnie jednak, jak zwykle, odpowiedzieli terorem. W Preszowie (Słowaczyzna) również wielki niepokój wywołała propaganda Węgrów i Słowaków, którzy rozrzucili masami odezwy przeciw Czechom. Prawdopodobnie na skutek tychże urlopowani przez Czechów oficerowie węgierscy, wezwani do Komendy Obwodowej w celu złożenia przysięgi, zaprzysiężenia odmówili.

Zamknięcie granicy.

Pomiędzy komitatem Szaryskim a Spiskim, zamknęli Czesi granicę, aby przeszkodzić wywożeniu artykułów żywności ze Spisza, a to w tym celu, by ludność kom. Szaryskiego nie mogła korzystać z tychże, przygotowanych przez Czechów **wyłącznie w celach agitacyjnych** na terenie plebiscytowym. W komitacie Szaryskim zarządzenie to wywołało groźby i odgrażania pod adresem władz. Możliwe jest nawet dojście do rozruchów głodowych.

Czy złodzieje?

W grudniu w Lubowli pojawiło się 7-miu niby detektywów czeskich, którzy przybyli jakoby z Preszburga z polecenia ministra Szrobara. W Podolińcu, jeszcze w pociągu, czynność swą rozpoczęli od rewizyi pieniędzy, która to rewizya o tyle nie zdziwiła mieszkańców, że jest rzeczą zwykłą. Skoro jednak skonfiskowali 200.000 K w tem 140.000 K zabierając buchalterowi Kasy Oszczędnościowej, które tenże wiózł do Koszyc celem wymiany, zostali aresztowani. Jednak ludność jest przekonana, iż byli to rzeczywiście detektywi czescy, którzy nie mniej byli zwykłymi złodziejami.

Samorzutna kara.

W Popradzie na Spiszu wzburzenie ludności jest tak silne, że pomimo ciągłego lęku aresztowania, zabili mieszkańcy dnia 5 grudnia ub. r. żołnierza posterunkowego za znęcanie się.

Reforma rolna.

Wiadomości o reformie rolnej, uchwalonej na Sejmie w Warszawie, jako też myśl zbudowania kolei na Spiszu, uczyniły na chłopów spiskich niezmiernie dodatnie wrażenie.

Czesi biorą się na sposób.

Dla stwierdzenia, że cała ludność na terenie plebiscytowym domaga się rządów czeskich tamże. Czesi wymuszają od dziatwy szkolnej podpisy tak dzieci jak i rodziców, których nakłonić do tego nie mogą.

Odezwy czeskie w Chabówce.

Wdniu 27 grudnia ub. r. aeroplan czeski przeleciał nad Chabówką i rozrzucił odezwy, pisane po słowacku, a podpisane przez dra Karola Medweckiego, referenta oświatowego w Preszburgu. W odezwie tej zatytułowanej: Spiszacy, Orawiacy, katolicy — autor zaklina ich na prochy ojców, aby głosowali na Czechów

Wigilia wygnańcow.

Grono ludzi dobrej woli, z p. Bednarskim i Mroszczakiem z Nowego Targu na czele, zainicyowało wspólną wieczerzę wigilijną dla uchodźców ze Spisza i Orawy, przebywających tutaj. Ogółem zebrało się przeszło 80 osób, których wspólne nadzieje, radości i cierpienia dnia dziesiejszego, wytworzyły nastrój niezwykle serdeczny.

cyjnym punktem tragedyi, tu się nim nie stała, jest to jedynie wynikiem potężnego zaczarowania głębszego jeszcze dramatu wewnętrznego Jewdochy, która dominuje nad sceną, wtedy jeszcze, gdy już jej niema, gdy już przewlokła się ostatkiem sił ku komorze miłości, jak na swój stos ofiarny. Joas, to postać patologiczna. Nadzwyczajność ustroju psychicznego, wiąże się tu z anormalnością fizyczną. W rasie tak starej, tak przeżytej, spotykają się częściej takie czarujące typy i dlatego przy całej egzaltacyi tej roli, nie ma w niej nic sztucznego. P. Kacicka była do niej powołaną, już samą zewnętrznością swego typu, bardziej chłopięcego, pozatem młoda artystka włożyła tu dużo intuicyi i wielką staranność. Z czasem przyjdzie pewne pogłębienie i wyrównanie kreacyi w kierunku prostoty i uwydatnienia przełomu fizyczno-psychicznego w ostatniej scenie.

Do podobnej kategoryi należy Jukkli, owangieliczny nędzarz, przez którego łachmany i drżące kości prześwieca złota jasność wewnętrzna. P. Orwid słabym głosikiem tej „muchy" bożej, brzęczącej w słońcu, które oświeca zarówno sprawiedliwe i niesprawiedliwe wyczarował wzruszające wrażenie. Dziad, ów brudny, zarosły włóczęga w więz. lachach, który z błędów swej ciemnoty „wymodlił się" Bogu i urósł w sędzie, żarliwą wiarą ściągający zastępy niebieskie na zemstę nad swym krzywdzicielem — dosięgnął w interpretacyi p. Guttnera wyżyn wnętrznej potęgi, — gdy urlopnik p. Miarczyńskiego przeciwstawił się jako zdrowy, brutalny parobek, z chłopską rezygnacyą poddający się niezrozumiałemu dlań tokowi ludzkiej sprawiedliwości. Artystycznym kontrastem odbijało na tem tle rozpasanie pierwotnych namiętności i ciemnych instynktów, grupka marnych i bezsilnych „sędziów" z urzędu, wobec dziecięcej duszy Joasa, cherubinu, na chwile użyczonego ziemi i starego Samuela, co osądziwszy siebie, był mocen wyzwać na swój sąd — Jehowę!

„Elektra", która daje jedną z najpotężniejszych kreacyi aktorskich, zgoła inaczej traktowaną być musi jako płód sztuki poetycznej. Tragedya Atrydów, jest tragedyą nie ludzi, lecz posągów antycznych. W tych ciałach ze spiżu zdaje się płynąć nie krew, lecz trucizna, zatlona koszulą Dejaniry. Temat, jeszcze bliski greckim tragikom, od Sofokla do Enyla, zmartwiał już pod piórem francuskich pisarzy, my zaś nie mamy z nim niemal nic wspólnego. Elektra, to żeński Hamlet, żyjący na wiele wieków przed Chr. i nie znający problemu „być albo nie być". Rozcina węzeł toporem, w myśl zasady „śmierć za śmierć", to też jest tryumfem dramaturga, a ulgą dla naszych nerwów, gdy ta, która żyła tchnieniem śmierci, w chwili dokonania, sama pada jej ofiarą.

Były w Elektrze, jako widowisku momenty malarskie, których piękno przykuwało. Pani Wysocka rozwinęła w tej roli, obok całej prawdziwej, choć tu nieco zimnej, maestryi aktorskiej, całe poematy gestu, którego poczucie leżało rasowo w krwi Greków. Takim było jej uwodzące, taneczne kołysanie się, oddające wewnętrzny rytm jej duszy, pod wciąganym w zasadzkę Egiptem, takim jej wyprężenie się katyleptyczne, z odrzuconą w tył głową, na miedzianych oddrzwiach zamku Atrydów, w którym dokonywał się mord, z głownią płonącą zatkniętą w żelaznej obręczy nad gołwą, takim wreszcie ów okropny „taniec radości", że stężałemi rysami w maskę Eumenidy, z kolanami podnoszącymi się ciężko jak z ołowiu, jakby już ciągnęła je ziemia, napojona krwią — gdy równocześnie wieścił jej głos ochrypły, że wobec takiego szczęścia nie zostaje nic, jak tylko „tańczyć — i milczeć" — aż serce rozpęknie, jak owoc granatu zbyt dojrzały — w milczenie śmierci.

Owo poczucie gestu w dużej mierze przejęła p. Kosmowska, jako Klytemnestra, której już szczęśliwy typ rysów odpowiadał duszy tej królowej barbarzyńskiej, żyjącej w oparach krwi, między łożnicą miłosną a toporem kata.

Na ogół w „Elektrze" dominują role kobiece — bo z Chrysotemis,— której Sofokles kazał być dziewicą roztropną i małego ducha, — poeta współczesny stworzył postać oryginalną i najbardziej może własną. Jest to kobiecość uosobiona w ciele silnem i dorodnem, jak jabłoń rozkwitła i żądna wydania owocu. „Niech mnie dadzą chłopu, lecz ja chcę mieć dzieci!" oto jest krzyk życia, które się chce wydrzeć krwawym widmom, które chce zapomnieć i czuje się w prawie po temu, bo wszak za pomarłe i zamordowane, ma dać ziemi nowe istnienia.

Walka psychiczna dwóch sióstr, jednej, królewska nędzarka, co z psami jada i sypia na barłogu, wydana na igraszkę parobkom stajennym, której wszystkie ludzkie uczucia przetrui szał zemsty, — i tej drugiej, kobiety, miłośnicy i rodzicielki, — dała sposobność do sceny, na którą wionął duch Safony i wyspy Lesbos. Elektra, w której głosie altowym i rysach jest coś z krogulca i orła, kusi do zbrodni, zniewala,

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota **17** stycznia

Św. Antoniego

Wschód słonca 8·33

Zachód słońca 5·08

Długość dnia 8·35

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Zrzędność i przekora" i „Panna i mężatka".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Zrzędność i przekora" i „Panna i mężatka".

TEATR „BAGATELA".

Sobota popoł.: Przedstawienie dla dzieci.
Wieczór: „Czy jest co do oclenia".
Niedziela popoł.: „Kraków na szczudłach" i „Daj mu na przeczyszczenie".
Wieczór: „Czy jest co do oclenia".

TEATR POWSZECHNY.

Sobota popoł.: „Wicek i Wacek".
Wieczór: „Róża Stambułu".
Niedziela popoł.: „Białe fartuszki".
Wieczór: „Krzyżacy".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Wesoła wdówka".
Niedziela popoł.: „Polska krew".
Wieczór: „Wesoła wdówka".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Sobota, Józef Flach: „Szatan w poezyi", część II.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Sobota, prof. dr JózefReiss: „Beethoven" (z ilustr. muzyczną).

—o—

Spirytystyczna kandydatura do parlamentu.

(m-m) Jak donoszą pisma czeskie w okręgu wyborczym Mladeho Bolesława, ruch spirytystyczny zatoczył szerokie kręgi, że spirytyści postanowili wysunąć własną odrębną kandydaturę do Narodowego Zgromadzenia. Kandydować będzie pewna spirytystka jako przedstawicielka „partyi regeneracyi duszy.".

—o—

Rodzice, którzy chcą sprzedać nieurodzone jeszcze dziecko...

(m-m) Pewna małżeńska para w San Francisco Mr. Mrs. Barnett — przyszła do przekonania, że w obecnych ciężkich czasach posiadanie trojga dzieci jest luksusem, na który sobie przeciętny śmiertelnik pozwolić nie może. Postanowili zatem dziecko nieurodzone jeszcze zaoferować jakimś bogatym a bezdzietnym ludziom. I oto w dziennikach ukazało się następujące ogłoszenie: „Można zaadoptować dziecko, które przyjdzie na świat po Bożem Narodzeniu. Pierwszeństwo mają osoby zamożne i bezdzietne". Pani Barnett liczy obecnie 22 lata, wyszła zamąż jako 17-letnia dziewczyna. Dziennikarzowi interwiewującemu ją, oświadczyła, że osoba, która zechce adoptować dziecko, musi ponieść wszelkie koszta połogu oraz zapłacić jednorazowe „odstępne". Mr. p. Barnett dodał, że gdyby żona zgodziła się, toby także oddał i dwoje starszych dzieci.

—o—

Echa rewizyi w piwnicach masarzy.

Sprawę niedozwolonego magazynowania wędlin oddano Prokuratoryi państwa.

(T) Państwowy Urząd walki z lichwą po przeprowadzeniu rewizyi u wszystkich masarzy krakowskich, oddał sprawę prokuratoryi państwa, w ręce prokuratora p. Gniewosza. Natomiast już po rewizyi stwierdzono, że właściciel masarni, Grabowski, **z zakwestyonowanych wędlin zdołał wczoraj wysłać do Wiednia 5.000 kg. kiełbasy.** Wielu z masarzy tłumaczy, że owe inkryminowane zapasy są własnością intendantury wojskowej, wykazując się dokumentami, wystawionymi przez władze wojskowe. Niektórzy masarze przedłożyli też dokumenty pozwolenia na wywóz wędlin do Wiednia, **wystawione przez władze warszawskie.** Jednem słowem olbrzymi chaos, w którym aby wyszukać początku i końca tego paska, trzebaby być wtajemniczonym w najskrytsze zakamarki i fortele naszych paskarzy.

Mamy nadzieję, że prokuratorya państwa dołoży wszelkich starań, aby wyświetlić całą tę sprawę i winnych należycie ukarać. Żąda tego krzywdzone ustawicznie przez paskarzy nasze społeczeństwo.

Jak się dowiadujemy, prokuratorya państwa, o ile okaże się, że niektórzy masarze magazynowali wędliny w ilości przekraczającej zamówienia wojskowe, wytoczy przeciw nim dochodzenie karne.

Aresztowanie przemytników pieniężnych.

Znaleziono przy nich wielkie kwoty obcych pieniędzy.

(T) Wczoraj przytrzymano na tutejszym kolejowym dworcu niejaką Tosię Askenazy, lat 28, z Drohobycza, oraz Joska Cheima Rotenberga, którzy trudnili się wywozem monet, banknotów i papierów wartościowych za granicę a przedewszystkiem do Wiednia. Podczas rewizyi znaleziono przy nich 144 banknotów po 1000 marek niemieckich, 267 sztuk banknotów po 500 lei rumuńskich, po 5 banknotów po 100 lei. Aresztowanych odstawiono pod Telegraf. Skonfiskowane banknoty oddano do rozporządzenia Dyrekcyi skarbu.

Nowa szajka bandytów przed sądem doraznym.

(4) W drugim dniu rozprawy przeciw bandytom kocmyrzowskim przesłuchiwano świadków, zgłoszonych przez prokuratora i obronę.

Św. Grzymkowa z Modlniczki zeznawała w sprawie napadu na jej dwór. Stwierdza stanowczo, że oskarżeni bandyci **nie brali udziału** w napadzie na jej dwór, gdyż twarze napastników dobrze utkwiły jej w pamięci i każdego czasu mogłaby ich rozpoznać.

Powszechną wesołość wywołały **zeznania Dawida Englaendera**, arendarza z pod Kocmyrzowa. Englaender zawezwany został przez obrońcę Dziekana Antoniego, iż ten zmieniał u Engl. ruble **na kilka dni przed napadem na Dajworków**, któremu bandyci zrabowali ruble.

Englaender na zapytanie przewodniczącego, czy zmieniał komu ruble odpowiada, że on się zawodowo tem nie trudni, że on z grzeczności czasem swoim gościom zmienia pieniądze.

Przew.: Czy p. zna oskarżonych?

Świadek **bojaźliwie zwraca głowę w kierunku ławy podsądnych** i nie śmiało przybliża się do bandytów. Przypatruje się im — jednak widocznie

ZLĄKŁ SIĘ OSTREGO WZROKU BANDYTÓW,

gdyż szybko zwrócił się do przewodniczącego, mówiąc, że **pewnego nic nie może powiedzieć.** Jednak na nalegania trybunału by sobie przypomniał, czy który do niego nie chodził, przypatruje się jeszcze raz bandytom i wskazując ręką na Antoniego Dziekana **szybko cofa się w** tył mówiąc: **„Ten pan chodził do mnie!"**

Przew.: Czy p. zmieniał temu „panu" ruble?

Englaender nie odpowiada natychmiast, **lecz ogląda się na Dziekana,** poczem stwierdza, że D. przeszedł do jego żony i zażądał zmiany rubli. Żona dała mu 50 kor. na zastaw 100 rb. (Znów się ogląda).

Przew.: Niech się p. nie ogląda.

Englaender opowiada dalej, że tego samego dnia a **najpóźniej nazajutrz** przyszedł D. i zażądał zwrotu rubli, co też on uczynił. (Ogląda się).

Zeznanie powyższe spotkało się **z żywym protestem Dziekana,** który twierdził, że po ruble przyszedł dopiero na czwarty dzień. Engl. jednak stanowczo obstawał przy swych zeznaniach.

Następnie przesłuchiwano **Wiktora Dajworka** rolnika z Obrażejowic pod Miechowem. Opowiada on, że w grudniu wieczorem wtargnęło do jego chałupy trzech bandytów, z których jeden **przyłożył mu rewolwer do skroni i zażądał** pieniędzy. Dał im 1000 rb. w dziesiątkach nowych i w pięciorublówkach. Inni przetrząsali całe mieszkanie, zabierając mu ubranie, korale i garnek smalcu.

Przew.: Moglibyście ich rozpoznać? **Św.:** Nie patrzałem na nich, gdyż

ROBIŁEM RACHUNEK SUMIENIA,

bo każdej chwili mogli mnie zabić.

Z oskarżonych bandytów **(rozpoznaje Antoniego Dziekana)** nie może jednak stanowczo stwierdzić, czy to on był.

Magdalena Dajworek, żona Wiktora, nie rozpoznaje żadnego. Natomiast córki Dajworków 13-letnia Agnieszka i 11-letnia Stanisława

ROZPOZNAJĄ RÓWNIEŻ ANTONIEGO DZIEKANA

jako podobnego do tego, który stał podczas napadu przy ich ojcu.

Ostatni przesłuchiwany był **Tomasz Marchewka,** rolnik z Ozrażejowic, który podczas wejścia bandytów był wówczas u Dajworków. **I ten rozpoznaje Antoniego Dziekana** — a jednak również nie twierdzi z całą stanowczością, jakoby on był u Dajworków. Następnie przewodniczący odczytał zeznania Stefanii Dziekanówny, siostry oskarżonych, która przesłuchiwana w policy jako **współpodejrzana** oświadczyła, że brat jej Antoni mówił, że

ZABILI ŻANDARMA CZTEREMA STRZAŁAMI

W końcu przew. odczytał karty karne oskarżonych, z których okazało się, że byli już

WIELOKROTNIE KARANI CIĘŻKIEM WIĘZIENIEM

za zbrodnie rabunków i kradzieży, a Franci-

---

oplątuje tamtą, uściskiem ramion silnych i szeptem obietnic jej przyszłej nocy ślubnej, a w żyły Chrysotemis, mdlejącej prawie, sączy się słodki jad — zanim nie wydrze się kusicielce ostatkiem sił i świadomości. Ta scena, pozornie drugoplanowa, — kuszenia tej Białej, przez tamtą, Szarą jak proch, o rudych błyskach rozpuszczonych włosów, jak sieci, garnącej łup, — jest jednym z najoryginalniejszych walorów tragedyi.

Rola Chrysotemis, odegrana przez p. Pancewiczową, choć stosunkowo drobna, winna być zaliczoną jako bardzo wartościową w dorobku tej artystki. Zresztą poza Orestesem, oddanym przez p. Brackiego inteligentnie, lecz chłodno i bez wyposażenia w bardziej indywidualne cechy, oraz koturnowego, z woli autora, Egista, którego grał p. Szymański, — sztuka nie przedstawia wybitniejszych ról do popisu. Na wyróżnienie zasługuje jeszcze niema i mimiczna rólka ślepego sługi, w której p. Modrzewski zdołał wyrazić dużo uczucia. Reszta współgrających dostroiła się poprawnie do całości.

Ewa Łuskina.

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„KRZYŻACY".

Obraz historyczny w przeróbce A. Walewskiego.

Jednym z najlepszych majstrów scenicznych w fachu „przeróbek" jest bez kwestyi Walewski. Przerobienie i „dopasowanie" powieści na widowisko teatralne nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Należy do tego wyrobiony zmysł sceniczny, trafny wybór ustępów i sytuacyi dramatycznych, zachowanie tła i nastroju pierwowzoru powieściowego i wiele wiele innych czynników, które w całości składają się na żmudną a niewdzięczną sztukę „przerabiania". Sztukę tę w całej pełni posiadł był Walewski, a najlepszym jej produktem jest właśnie przeróbka „Krzyżacy".

Wystawienie tego widowiska na scenie Teatru powsz. zapisać należy na wielkie „plus" Dyrekcyi a uznanie publiczności powinno być dla niej zachętą do dalszych prób w tym kierunku. Inscenizacya prof. Wiśniowskiego była umiejętna i w znaczeniu literackiem i teatralnem bez zarzutu. To samo da się powiedzieć o reżyseryi p. Koreckiego. Zewnętrzne ramy, w które ujęto „Krzyżaków" były piękne i malownicze. Dekoracye i kostyumy stylowe, sceny zbiorowe świetnie wyćwiczone.

Na czoło artystów wysunął się dyr. Jarniński, który w kreacyi ks. Janusza stanął na prawdziwej wyżynie artyzmu, i nadał jej wspaniało cechy rycerza-sarmaty. Danusia p. Malickiej posiadała wiele wdzięku i rzewności, a p. Kucharski jako Zbyszko olśniewał zarówno kostyumem jak i szlachetną grą i piękną dykcyą. Na wyróżnienie zasługuje p. Wierz...ki w roli Kuna Lichtensteina i doskonały p. ...szkowski jako Zych. Wszyscy zresztą artyści wypełnili należycie swoje zadanie: Kolwas, Sarnowski i Zbucki panie Relewicz, Kłońska i Strumiłło.

Sztukę przyjęła publiczność niezwykle życzliwie z czego niemylnie wnosić można o jej długotrwałym żywocie scenicznym.

K. Kraliłowski.

—o—



Wieża krzywa w Toruniu.

szek Szostak za zabójstwo. Niekaranym wogóle jest tylko Stanisław Dziekan.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos **prokurator r. Szwarc** i w doskonale ujętej mowie uzasadniał oskarżenie. Jeżeli nie mamy — mówił —**żyć jako horda dzikich ludzi**, jeżeli mamy szanować prawo, a są jednostki, które się z pod tego prawa wyłamują, to

TAKICH NALEŻY USUWAĆ Z TEGO SPOŁECZEŃSTWA.

Dura lex, sed lex zakończył swe przemówienie p. prokurator.

Obrońca Pągowski, zbijał oskarżenie prokuratora, zaznaczając, że z wyjątkiem 8-letniej dziewczynki żaden z świadków nie rozpoznał Szostaków i nie udowodniono im z całą stanowczością udziału w zarzucanych zbrodniach.

Również i obrońca Dziekanów **dr Lewartowski** stanął na podobnem stanowisku, apelując do trybunału, by dobrze rozpatrzył dowody zanim wyda wyrok.

Przewodniczący następnie zamknął rozprawę, oświadczając, że odczytanie **wyroku nastąpi dziś o godz. 10 rano.**

* * *

Sala sądowa podczas rozpraw sądu doraźnego jest **doskonałą pułapką** na grasujących jeszcze na wolności bandytów.

Towarzysze podsądnych przychodzą zazwyczaj na rozprawę, aby przysłuchać się ich **obronie a względnie wykrętom**, celem późniejszego ich zużytkowania, gdy i oni staną wobec trybunału doraźnego, przyczem jednak czasem wpadają w ramiona sprawiedliwości. Tak jest zawsze, tak było i wczoraj.

Oto gdy p. Grzymkowa po swych zeznaniach opuszczała salę rozpraw zauważyła w **tłumie przysłuchujących się bandytę, który brał udział w napadzie na jej dworek.** Zawiadomiono prokuratora, a ten nakazał **aresztować ciekawego bandytę.**

Kilku żandarmów niepostrzeżenie wmieszało się w tłum, poczem nieprzeczuwającego zasadzki bandytę, **bez najmniejszego zwrócenia uwagi sąsiadów uprowadzili stróże bezpieczeństwa do więzienia.** Niezadługo znajdzie się na tej samej ławie oskarżonych, na którą wczoraj spoglądał tylko jako widz.

— o —

POSIEDZENIE SEKCYI SZKOLNEJ. Dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem Wiceprez. dr Bandrowskiego posiedzenie Sekcyi szkolnej, na którem uchwalono wnioski w sprawie obsadzenia posad w kilku szkołach miejskich. Nadto rozpatrywano projekt aktu fundacyi stypendyjnej Eustachego Jaxy Chronowskiego, wreszcie załatwiono kilka spraw administracyjnych.

Z TEATRU „BAGATELA". W miejsce zapowiedzianej na dziś „Tancerki" Lengyela powtórzoną będzie znakomita farsa Hennequinea i Vebera „Czy jest co do oclenia". W niedzielę popołudniu po raz ostatni „Kraków na szczudłach" i „Daj mu na przeczyszczenie", wieczorem raz jeszcze „Czy jest co do oclenia". Najbliższą nowością będzie głośna komedya Lothara Schmidta pt. „Tylko sen". Rzecz napisana z dużym rozmachem wyróżnia się korzystnie z szeregu sztuk salonowych ostatniej doby a dzięki zaletom literackim, świetnemu dyalogowi, dowcipowi zdobyła sobie ogromne powodzenie na wszystkich stołecznych scenach. Reżyseryę prowadzi p. Czarnowski.

DZIESIEJSZA POPOŁUDNIÓWKA W „BAGATELI" ciekawym programem zainteresuje i ubawi serdecznie młodocianych widzów. Produkcye ósemki uczenic szkoły gimnastyki rytmicznej p. Wernickiej, efektowne tańce, bajeczki wreszcie milutka fraszka sceniczna pt. „Lorenzo i Jessyka" wypełnią program. Zniżone ceny wtępu. Początek przedstawienia o g. 4 popołudniu.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś teatr nasz rozpoczyna cykl przedstawień popołudniowych dla młodzieży szkolnej. Na pierwsze przedstawienie wybrała dyrekcya komedyę Przybylskiego „Wicka i Wacka". Bilety na te przedstawienia stale sprzedawane będą po cenach zniżonych po zakładach szkolnych, publiczność nabywać je będzie mogła dopiero o dgodz. 2 w każdą sobotę przed samem przedstawieniem, o ile wszystkie nie zostaną rozsprzedane po szkołach. Dziś wieczorem operetka Falla „Róża Stambułu". Jutro popołudniu piękny wodewil Krumłowskiego „Białe fartuszki", wieczór zaś „Krzyżacy".

KONCERT KATARZYNY HOFFMANN utalentowanej śpiewaczki, która występami swoimi budzi zawsze zrozumiałe zainteresowanie odbędzie się w niedzielę 18 bm. w sali „Sokoła". Bogaty program obejmie najcelniejsze arye operowe. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

PORANEK „AIDA" VERDIEGO w niedzielę dnia 18 bm. w sali Tow. Lekarskiego zapowiada się świetnie. Prelegent: dr Józef Reiss. Ilustracya bogata. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha) odbędzie się jutro (niedziela) „Wieczór literacko-muzyczny" ze współudziałem — w części literackiej: znanej autorki Ewy Łuskiny (nowelle: „Potrójna pani" i „Znak") — w części muzycznej: art. oper. Millera (pieśni Moniuszki, Galla, Rubinsteina, Pucciniego i Leoncavalla). Akompaniuje: kapelmistrz Leszczyński. Początek o g odz. 7 i pół wieczór. Wstęp dla publiczności 4 korony.

NA WALNEM ZEBRANIU KOŁA T. S. L. w Wieliczce odbytem w dniu 8 bm. wybrano nowy zarząd Koła. Do zarządu weszli: przewodn. Jaworski, zast. przew. Grzebieniowski, sekret. Chmiel, zast. sekr. Klimczyk, skarb. Andruszkiewicz, zast. skarb. Korpal.

W NIEDZIELĘ odbędzie się przedstawienie dzieci dla dzieci. W części baletowej odtańczą mazura najmłodsze uczenice p. Koszutskiego w wieku 6 i 7 lat. Bilety do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego.

ZEBRANIE LITERATÓW odbędzie się dn. 18 bm. (w niedzielę) o godz. 6 popoł. w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny2). Celem zebrania omówienie ważnych spraw, tyczących się materyalnych i moralnych interesów literatów polskich. Na zebranie zapraszają członkowie wydziału „Zrzeszenia literatów": Kazimierz Bartoszewicz, Karol Hubert Rostworowski, dr. Maryan Szyjkowski i dr. Tadeusz Żeleński (Boy). Osobistych zaproszeń nie rozsyła się.

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. W dniu dzisiejszym pobłogosławił w kościele parafialnym w Zakopanem ks. kanonik Trelek związek małżeński p. Feliksa Wdowiaka z pną Maryą Kądziołkówną, córką znanego obywatela miejscowego.

KONCERT LWOWSKIEGO „ECHA" odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 6 wieczorem (punktualnie) w wielkiej sali Sokoła (przy u. Wolskiej L. 27) pod osobistem kierownictwem dyrektora Jana Rangla z łaskawym współudziałem p. Stanisława Tarnawskiego, artysty opery krakowskiej o programie następującym: Część I. 1. a) Obuchowicz: „Piszczałka", b) Noskowski „Ty za ciemną skryta chmurą" (chór „Echo" lwowskie). 2. Solo basowe (p. Tarnawski b) „Kosiarz" (chór „Echa" lwowosk.). Część II: 4. Niewiadomski: „Grób Wrk nga" (chór „Echa" lwows.). 5. Solo (p. Tarnawski). b) Bol. Wallek-Walewski a) „Zawód", b) „Bajeczka o myszce" (chór „Echa" lwows.). 7. Fel. Nowowiejski: „Wieniec pieśni narodowych" (chór „Echa" lwows.). Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, zaś w dzień koncertu przy kasie w Sokole, od godziny 4 popołudniu. W niedzielę dnia 18 bm o godz. 12 w południe odśpiewa „Echo" lwowskie w całym zespole koncertowym w kościele Maryack m kolendy polskie w układzie Galla. Zaś dyrektor „Echa" lwowskiego, p. Jan Rangl wykona piękne preludyum w czasie mszy św. W kościele zarządzoną będzie zbiórka na rzecz żołnierza polskiego.

(T) **ZACZADZENIE.** Wczoraj wezwano Pogotowie do Heleny Goczkowej służącej przy ul. Grodzkiej 60, która uległa zatruciu gazem świetlnym. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do szpitala powszechnego.

(T) USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Onegdajszej nocy około godziny 12 usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru podporucznik J. L. zamieszkały przy ul. Smoleńskiej. Strzał skierowany w pierś nie był jednak śmiertelny. Zranionego ciężko niedoszłego samobójcę odwiozło Pogotowie do szpitala. Powód samobójstwa sprawy honorowe.

(T) **FAŁSZYWA PATROL.** Wczorajszej nocy do Katarzyny Lache zamieszkałej przy ul. Topolowej l. 10 zgłosiło się trzech podoficerów francuskich z prośbą o nocleg. Gdy żołnierze francuscy układali się do snu nagle otwarły się drzwi i do mieszkania wkroczyło ośmiu uzbrojonych żołnierzy, którzy zbliżywszy się do Francuzów polecili im aby się legitymowali. Jeden z podoficerów francuskich wyciągnął gruby portfel celem podania swej legitymacyi dowódcy patroli a wtedy ten wyrwał mu portfel w którem znajdowało się 6000 K i podał go swemu towarzyszowi. Żołnierze francuscy widząc, że mają do czynienia z rabusiami stawili opór na co w odpowiedzi komendant patrolu aresztował jednego z Francuzów a następnie pobił mocno. Jak się okazało ów patrol był tylko zainscenizowaną maskaradą złodziei. Władze wojskowe wszczęły dochodzenia.

(T) **ARESZTOWANIE LICHWIARZY ZBOŻOWYCH.** Wczoraj aresztowano w Podgórzu lichwiarzy zbożowych z Kangresówki, którzy sprzedawali tutaj zboże po lichwiarskich cenach. Aresztowanych odstawiono do sądu okr. karnego.

(T) **SŁUŻĄCE JAKO ZŁODZIEJKI STRYCHOWE.** Wczoraj aresztowano tutaj 18-letnią służącą Władysławę Żabicką, która skradła ze strychu wielką ilość bielizny wartości 6.000 K, własność Salomei Walibaum zam. przy ul. Wolskiej. Również wczoraj aresztowano Różę Lustig l. 36 służącą, która skradła p. Rosenbaum bieliznę wartości 4000 K.

(T) **ZA LICHWIARSKĄ WYMIANĘ MAREK.** Wczoraj aresztowano na tut. dworcu kol. Aryę Król l. 28 z Zduńskiej Woli obok Łodzi, który oferował wymianę marek na korony po kursie lichwiarskim. Skonfiskowano lichwiarzowi 9.500 kor. i około 5000 marek.

(T) **ARESZTOWANIE OSZUSTA.** Niejaki Szczeszyński spotkawszy na dworcu kolejowym naiwnego gospodarza z Dolnej Wsi koło Myślenic Jakóba Jaśkowca wyłudził od niego podstępnym sposobem 2000 K rzekomo biorąc je do zmiany a oddając w kopercie stary dziennik. Jaśkowiec następnie rozpoznał na dworcu złodzieja i kazał go aresztowaać.

(I.) **ZMIERZCH ARTYSTYCZNEJ BIŻUTERYI.** Jeden z pierwszorzędnych jubilerów paryskich w wywiadzie ze współpracownikiem „l'Eclair" ubolewa ze smutkiem nad „czarną godziną" jaką przeżywa obecnie artystyczna prawdziwie sztuka jubilerska. Niema obecnie odbiorców na klejnoty artystycznie wykonane, istotnie w swoim rodzaju arcydzieła sztuki. To też przemysł jubilerski przestał je produkować na większą skalę. Dziś modne jest i pokupne tylko to, co efektowne, jaskrawe i łatwo wpada w oczy; najwdzięczniejszą bowiem dziś klientelę stanowią paskarze i wszelkiego rodzaju „nowi bogacze", a tym chodzi tylko, by towar zakupiony był okazały, by go wszyscy łatwo mogli dostrzedz. Najmodniejsze są dziś brylanty, i to jak największe. Kamień, którego karat wart był dawniej czterysta lub pięćset franków, kosztuje dziś 3.000 franków. Brylant trzy-karatowy, za który płaciło się po 1000 fr. od karatu osiągnął dziś cenę około 5.000 fr. od karatu. Wszyscy jubilerzy, nawet najbardziej dbający o artystyczne tradycye swego zawodu, musieli zaniechać swych wyższych aspiracyi i poddać się ślepo złemu smakowi, królującemu niepodzielnie w obecnej chwili. Pod względem braku wytworności i gustu paskarze i ich małżonki są bez litości. „My jesteśmy panami — powiadają — do nas wszystko musi się stosować!" Niejednokrotnie zakupują klejnoty w celu puszczania ich na pasek, i tak za biżuteryę, za którą płacą 20.000 fr. otrzymują już po tygodniu 30.000 franków. Zawiesić trzeba było na kołku starą piękną jubilerską sztukę francuską, aby ustąpić miejsca spekulatorom i ordynarnym handlarzom bez żadnego poczucia smaku. Artyści-cyzelatorzy, mistrze sztuki emaliowania wegetują z dnia na dzień, przez wszystkich zapomniani. Dla rzadkich artystycznych klejnotów najlepszą stosunkowo klientelę można jeszcze znaleźć w południowej Ameryce. Brazylijczycy mają smak bez porównania bardziej wyrobiony i wykwintny od naszych nowych bogaczy.

„Telepatya bez drutu".

(m-m) W Pałacu Elizejskim w Paryżu aresztowano przed kilku dniami pewnego elegancko ubranego jegomościa, który starał się dostać do apartamentów Poincarego. Podczas przesłuchania na policyi oświadczył, że jest wynalazcą „telepatyi bez drutu" i chciał prezydentowi zademonstrować szczegóły swego wynalazku.

Aeroplan czeski nad Nowym Targiem rozrzuca odezwy przeciw Polsce!

Kraków (PAT) Od biura prasowego komitetu plebiscytowego w Nowym Targu otrzymujemy następujący telegram: Dziś w piątek o godz. 11 min. 45 przed południem pojawił się nad Nowym Targiem czeski aeroplan i krążąc nad miastem rozrzucał odezwy **w języku słowackim** skierowane przeciw Polsce.

Agitacya czeska wśród Słowaków amerykańskich.

Cieszyn (W. B. K.) Czesi prowadzą obecnie żużą akcyę wśród słowaków amerykańskich w tym kierunku aby ci wypowiedzieli się z zaprzynależnością do Czech i przyłączeniem do czechosłowaczyzny Spisza i Orawy. Popularyzują oni głos słowaków zjednanych przez agitacyę czechofilską. Jeden z takich głosów umieszczony jest w piśmie „Vornost". Autor woła że **należy sobie wychować nowe pokolenie inteligencyi słowackiej, któraby wypędziła zdrajców razem z Hlinkowcami jeśli nie do wszystkich dyabłów to przynajmniej do Krakowa.** Egzemplarze tej gazety wpychają Czesi w ręce wszystkich Słowaków.

Nowy traktat kompensacyjny między Polską i Austryą.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do Warszawy wyjechał stąd delegat austryackiej centrali obrotu towarowego. Poprzednio wyjechał do Warszawy prezes polskiej misyi handlowo-gospodarczej w Wiedniu, p. Krupski. Obecnie **w Warszawie toczą się rokowania celem zawarcia nowego traktatu kompensacyjnego między Polską a Austryą.** Traktat ten ma być ułożony **na innych podstawach niż dotychczasowy,** mianowicie umowy nie zawrze jeden rząd z drugim, lecz **rząd polski nawiąże bezpośrednie stosunki z producentami austryackimi.** W tych dniach **wyjedzie do Warszawy komisya austryacka** celem sfinalizowania umowy.

Zwinięcie przedstawicielstwa handlowego przy poselstwie polskiem w Wiedniu.

Lwów. (Tel. wł.) Wiedeński korespondent „Gazety Wieczornej" dowiaduje się, że **polskie min. spraw zagr. zwinęło przedstawicielstwo handlowe przy poselstwie polskiem w Wiedniu,** rozdzielając agendy tego przedstawicielstwa mierzy różnych referentów poselstwa i konsulatów. Dotychczasowy przedstawiciel handlowy, p. Adam **Łahociński ustąpił z zajmowanego stanowiska** i wszedł w skład zarządu Towarzystwa „Wawel", a także objął kierownictwo polskiej agencyi handlowej w Wiedniu, którą dotychczas prowadził p. Artur Cichocki. W „Wawelu" i „Polskiej Agencyi handlowej" zyskują polskie władze zagraniczne dwie ważne placówki.

Ustawienie komunikacyi handlowej między Polską i Austryą.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dyrekcya Towarzystwa eksportowego „Wawel" **zawarła umowę z czeskiem ministerstwem kolejowem w sprawie transportów polskich przez Czechy z Polski do Austryi i odwrotnie.** Towarzystwo „Wawel" uzyskało od rządu czeskiego **znaczne ułatwienia,** któe znacznie uproszczą komunikacyę handlową między Polską a zachodem.

W Niemczech padają trupy i ranni.

Wykrycie komunistycznego magazynu broni w Berlinie.

Berlin (BK) W Hamborn i w innych miastach okręgu przemysłowego przyszło do **niepokojów i wykroczeń.** Wszędzie musiała wkroczyć policya, **wiele osób zostało zabitych lub rannych.**

Berlin (BK) „Vorwaerts" dowiaduje się, że berlińska policya odkryła wczoraj wieczorem cay magazyn broni komunistów, składający się **z 6 karabinów maszynowych, 112 karabinów piechoty i 2 skrzyń amunicyi.** Magazyn ten wykopano w pewnym ogrodzie.

Brak węgla w Warszawie.

Warszawa (PAT). Z powodu braku węgla, na ulicach Warszawy zmniejszono oświetlenie. **Pali się co czwarta latarnia elektryczna.**

Wielki zjazd antibolszewicki w Warszawie.

Warszawa. (PAT) Dziś rozpocznie się wielki **ogólno-krajowy zjazd przedstawicieli organizacyi społecznych, humanitarnych i ekonomicznych,** w celu podjęcia walki z czynnikami, sprzyjającymi rozwojowi u nas bolszewizmu. Zjazd wywołał **żywe zainteresowanie w prasie i opinii** i spodziewany jest znaczny napływ uczestników z całego kraju. **Zgłoszono kilkadziesiąt prac i rezolucyi wybitnych sił naukowych, oprócz działaczy społecznych i politycznych.**

Hr. Skarbek wicekonsulem w Kanadzie.

Warszawa (PAT). Generalnym konsulem Polski w Kanadzie mianowano p. Okołowicza, wicekonsulem hr. Skarbka.

Przyczyny pożaru w pociągu na linii Lwów-Sambor.

Lwów (PAT). Śledztwo w sprawie eksplozyi w wagonie pociągu osobowego na przestrzeni Lwów—Sambor wykazało, że benzynę i eter wiózł w tym wagonie droguerzysta ze Sambora, Eisig Laufer. **Zapalił on papierosa, a ponieważ flaszka z eterem była źle zatkana, eter uchodzący wybuchnął** i nastąpił pożar wagonu. Laufer ciężko poparzony, leży w szpitalu lwowskim, a także **leży tam jeszcze kilkanaście osób ciężko poparzonych.** Reszta opuściła już szpital, inni leczą się w domu. Ubiegłej nocy **zmarły dwie ofiary eksplozyi,** mianowicie 11-letnia Różia Schmeck i 16 letnia jej siostra Estera. Chorych w szpitalu przesłuchiwał dzisiaj sędzia śledczy.

Spisz otrzyma korzystne połączenie kolejowe z Polską.

Warszawa (PAT) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje. Linia kolejowa Nowy Targ-Krościenko-Szczawnica-Stary Sącz, o długości 80 km., dla której w swoim czasie opracował Galicyjski Wydział krajowy projekt wstępny, **nabiera ze względu na obszar plebiscytowy na Spiszu szczególniejszego znaczenia dla tego obszaru i całego państwa.** W uwzględnieniu tej okoliczności postanowiło Ministerstwo kolei żelaznych przystąpić do opracowania szczegółowego projektu **połączenia wyżej wymienionych kolei z Białą Spiską.** Odnośne studya przeprowadzone być mogą teraz na podstawie kart topograficznych, ponieważ ten teren plebiscytowy jest dla polskich inżynierów niedostępny. Nowa linia kolejowa na terenie plebiscytowym miałaby **40 km długości i łączyłaby stacye kolei Nowy Targ—Stary Sącz z miastem Białem Spiskiem.** W razie pomyślnego wyniku plebiscytu na Spiszu **przystąpi się do budowy tej linii kolejowej. W ten sposób otrzyma Spisz korzystne połączenie z Polską w kierunku przez Nowy Targ i przez Nowy Sącz.**

Bankructwo nowego kościoła w Czechach.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wien. Tgblt." donosi z Pragi, że **czeska cerkiew narodowa** założona przez ks. Zahradnika, **nie pozyskała sobie wielkich sympatyi wśród ludności czeskiej.** Na zjeździe, na którym uchwalono wystąpienie kościoła rzymsko-katolickiego, **było tylko 220 księży,** a z nich za **wystąpieniem głosowało tylko 140 księży,** w całych zaś Czechach, bez Słowaczyzny, **jest około 5000 księży czeskich, którzy pozostali nadal przy kościele katolickim.** Obecnie w całych Czechach, **z wyjątkiem kilku kościołów, mszę odprawia się w języku łacińskim.**

Dziennik podaje dalej, że czeska prasa liberalna popierała początkowo nową cerkiew, jednakże teraz, gdy program jej został ogłoszony, usunęła się od niej. Dziennik stwierdzo, że **cała ta akcya doznała porażki.**

Wręczenie traktatu pokojowego Węgrom.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża: Węgierska delegacya pokojowa otrzymała we czwartek w ministerstwie dla spraw zagranicznych, w obecności Clemenceau, Lloyd Georga, Nittiego i Ledsui, traktat pokojowy z Węgrami.

Sprawa Rjeki już rozstrzygnięta.

Londyn (BK) „Daily Chronicle" donosi, że kwestya adryatycka została definitywnie uregulowaną. **Rjeka przypadnie jako miasto Włochom, natomiast port będzie umiędzynarodowiony pod kontrolą Ligi narodów. Okolice Rjeki mają przypaść Jugosławii,** podczas gdy Włochy otrzymają gospodarcze przywileje. **Całe wybrzeże dalmatyńskie przypadnie Jugosławii z wyjątkiem Zadaru** i kilku wysp w pobliżu wybrzeży.

Niezależność Armenii, Gruzyi i Aserbejdżanu.

Paryż (PAT) Rada Najwyższa postanowiła uznać niezależność Armenii, Gruzyi i Aserbejdżanu.

Turcya przyjmuje mandat jednego z koalistów.

Paryż (PAT). Rząd turecki wręczył konferencyi pokojowej **memoryał,** w którym **Turcya oświadcza, że przyjmuje mandat jednego z europejskich wielkich mocarstw nad Turcyą.**

Wstrzymanie ruchu kolejowego w Austryi.

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi, że **od poniedziałku** począwszy będzie cały ruch osobowy na kolejach austryackich wstrzymany **na przeciąg jednego tygodnia.**

Wynik rokowań czesko-austryackich

Wiedeń (PAT). W komisyi dla spraw zagranicznych złożył kanclerz dr. Renner, sprawozdanie o swej podróży do Pragi. Powiedział on między innemi, że wynikiem rokowań między ministrem spraw zagranicznych Beneszem a kanclerzem jest wdrożenie przyjaznej współpracy gospodarczej. Usiłowania te **nie mają bynajmniej znaczenia i charakteru przymierza, ani też stałego porozumienia,** lecz charakter dobrego sąsiedztwa. To ograniczenie nie wyklucza jednak, że **obie republiki będą się wzajemnie wspomagały politycznie i dyplomatycznie na wypadek niebezpieczeństwa z zewnątrz** i przyczynią się do tego, aby pokój zachowany został między obu państwami. Na wypadek zaburzenia pokoju będą się starały obie **republiki** szukać wzajemnego porozumienia. **Kwestyę narodowych mniejszości uważają obie republiki za sprawę wewnętrzną każdego z państw.** Oba państwa odeprą wszelkie próby restauracyi z wewnątrz i z zewnątrz.

NADESŁANE.

„ŻEGLUGA POLSKA" W KRAKOWIE, Stow. zarej. z ogr. por.

Kraków, w październiku 1919.

Zaproszenie do subskrypcyi.

„Żegluga Polska" w Krakowie Stow. zarejestr. z ogr. por. po dwuletniej prawie działalności w powyższej formie prawnej, stosując się do uchwały swego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 26 kwietnia b. r. postanowiło przystąpić do zamiany na Towarzystwo Akcyjne celem rozszerzenia swych agend na Wiśle, uniezależnienia swych transportów przez zakupno dwu większych statków parowych (holowników), zwiększenie parku galarowego o dalszych 200 jednostek, a wreszcie uruchomienie swej filii dla żeglugi morskiej w Gdańsku. W tym celu przedłożyło ono Ministerstwu Przemysłu i Handlu projekt statutu spółki akcyjnej o kapitale

5,000.000 koron

podzielonym na 25.000 sztuk pełno i gotówką wpłaconych akcyi po 200 koron, z tego 15.000 sztuk akcyi imiennych, które muszą pozostawać własnością obywateli państwa polskiego, oraz 10.000 sztuk akcyi opiewających na okaziciela. Przelew akcyi imiennych z jednej osoby na drugą wymaga zgody Zarządu.

Na podstawie upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie z d. 22 września b. r. Nr. 15563/19 rozpisuje „Żegluga Polska" w Krakowie, Stow. zarejestr. z ogr. poręką

SUBSKRYPCYĘ

na kapitał akcyjny Spółki Akcyjnej pod firmą:

„ŻEGLUGA POLSKA" S. A. W KRAKOWIE

pod następującymi warunkami:

1) Tow. „Żegluga Polska" w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. poręką oraz wszystkim udziałowcom tegoż Towarzystwa przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru akcyi do wysokości 3,000.000 koron.
2) Reszta akcyi przypadających do subskrypcyi oraz akcyi nie objętych przez wymienionych pod 1) przypadnie innym subskrybentom.
3) Z dniem 1 stycznia 1920 obejmie nowa Spółka akcyjna wszystkie przedsiębiorstwa koncesyonaryuszki po cenie szacunkowej w zamian za akcye.
4) Przy zgłoszeniu ma być zapłaconą w gotówce cała należytość subskrypcyjna + 5% od 1 stycznia 1920.
5) Repartycyę akcyi przeprowadzi Komitet założycieli do 30 dni po zamknięciu subskrypcyi według swego uznania, przyczem zastrzega sobie przydział akcyi imiennych lub na okaziciela opiewających. Na wypadek nieprzydzielenia akcyi zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w 30 dni po dokonanej repartycyi wraz z 1½ procent od dnia dokonanej wpłaty.
6) Subskrypcyę wpłacić można również w asygnatach polskiej pożyczki państwowej, przyczem odsetki za czas od 1. I. do 1. V. 1920 uiścić należy w gotówce. Towarzystwo zastrzega sobie stwierdzenie autentyczności każdej asygnaty w drodze urzędowej.

SUBSKRYPCYE I WPŁATY PRZYJMUJĄ:

4750

„ŻEGLUGA POLSKA" W KRAKOWIE, Stow. zarej. z ogr. poręką

Bank Przemysłowy we Lwowie oraz filie w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Dąbrowie Górniczej.

Bank Handlowy w Warszawie.

Powiat. Kasa Oszczędności w Krakowie.

Bank Ziemski w Krakowie.

Bank Krajowy we Lwowie oraz filie w Krakowie, Lublinie, Stanisławowie i Ekspozytura w Białej.

Bank Handlowy w Poznaniu.

Tow. Oszczędn. i Zaliczek w Cieszynie.

Dom Bankowy August Raczyński w Krakowie.

Galic. Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie oraz filia w Krakowie.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu oraz jego oddział w Warszawie.

Bank galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie.

[illegible] — Druk. Ludowa w Krakowie